

UROCZYSTOŚĆ

POLSKI CMENTARZ WOJSKOWY

24 WRZEŚNIA 2017 r.

PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA PETERA VANVELTHOVENA

Jest to przywilej móc w tym miejscu i w tym dniu mówić o wolności.

Mówić o wolności jest ważne. Móc doświadczyć tej wolności jest jeszcze ważniejsze.

Właśnie ta wolność jest dziś poddana próbie. Codziennie gdzieś na świecie toczy się wojna. Codziennie uciekają uchodźcy, bo wolność w ich krajach jest poddana próbie.

Codziennie muszą ludzie opuszczać swój kraj, żeby być wolnym. Uciekać, żeby przeżyć. Uciekać, żeby zaznać pokoju.

Właśnie dlatego tradycyjnie co roku stoimy tutaj razem na Polskim Cmentarzu, żeby z szacunkiem i z ogromną wdzięcznością wspominać ciężkie lata II Wojny Światowej, kiedy to Polscy żołnierze nie mogli pogodzić się z wrogością i dyktaturą, ślełą nietolerancją.

Z odwagą walczyli i bronili takich walorów życia jak wolność, sprawiedliwość i tolerancja. Dlatego jest to przywilej móc tutaj i teraz mówić o pokoju i wolności.

Dla tej wolności 257 polskich synów, tutaj pochowanych, przepłaciło życie.

Dlatego chciałbym dziś, 72 lata po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej, bezpośrednio i w osobisty sposób zwrócić się do jednego z nich.

Moje słowa kieruję do Antoniego Komorowskiego, który 1-go stycznia 1945 r. zginął w Gandawie. W Lommel znalazł swoje ostateczne miejsce wypoczynku.

Szanowny Antoni Komorowski

Twój grób w mojej rodzinnej miejscowości, wydaje się po 72 lat prawie anonimowy. Choć tak z pewnością nie jest. Twój grób, śnieżnobiały krzyż, jest pomnikiem dla wartości życia. Pomnikiem, dla Twojego wartościowego życia, dla Twojej cennej rodziny.

Zwracam się do Ciebie, Antoni Komorowski, ponieważ dla mnie jesteś dziś symbolem, jak i tych 257 młodych mężczyzn, którzy w 1944 i 1945 roku w Belgii i w Holandii niestety musieli rozstać się z życiem.

Zwracam się do Ciebie, Antoni, ponieważ straciłeś życie 1-go stycznia 1945 roku, czyli w ostatnich dniach trwania Drugiej Wojny Światowej!

Gandawa była już uwolniona przez sojuszników. Był to niespodziewany atak przez wroga, żeby eliminować samoloty naszych wyzwolenców.

Jaka to była okrutna rzeczywistość, żeby tak stracić życie pierwszego dnia nowego roku. Roku, który jeszcze był rokiem wojennym, ale który wkrótce miał zostać rokiem pokoju. Roku, w którym Druga Wojna Światowa zakończyła się. Niestety, nie dożyłeś tego momentu.

Rok wcześniej święciłeś Antoni Twoje 30^e urodziny. Taki byłeś młody.

Znalazłem Twoje zdjęcie, odnalazłem Twoją osobistą i rodzinną historię.

Dowiedziałem się, że Twoja matka zmarła 12 grudnia 1944 r., dwa tygodnie przed Tobą. Wyobrażam sobie, że nie mogłeś pożegnać się z nią. W tym momencie bronieś europejskich walorów wolności, w dalekiej Belgii. Nie mogłeś być przy niej kiedy umierała.

Z historii Twojego życia dowiedziałem się również, że Twój ojciec umarł w 1951 roku, zaledwie 6 lat później. W ciągu kilku lat Wasza rodzina została całkowicie rozbita.

Z historii dotyczącej Twojego życia dowiedziałem się także, że Twój brat, o dwa lata starszy, przeżył wojnę. Dożył 70-u lat. Jednak najdłuższą część swego życia musiał spędzić bez Ciebie, jego jedyne brata, i bez swojej rodziny.

Widziałem zdjęcie Waszego grobu rodzinnego w Warszawie, mimo że jesteś pochowany w Lommel, Twoje imię tam zostało symbolicznie dodane. Dzięki temu jesteś także z Twoją rodziną w Polsce.

Nie jesteś zapomniany Antoni. Wręcz przeciwnie.

Twój bratanek, którego imię jest Zbigniew Komorowski, i którego z pewnością nigdy nie znałeś, złożył Ci piękny hołd i zamieścił w internecie. Pozwól mi jego słowa powtórzyć.

“Drogi Wujku Antoni. Jesteś moim bohaterem. Oddałeś swoje życie walcząc o naszą wolność.”

Widzisz Antoni. Jesteś bohaterem. Dla Twojego bratanka, dla Twojej rodziny, dla nas wszystkich.

Dziękujemy Ci bardzo, Antoni, za Twoją i Naszą wolność.

Dziękujemy Wam bardzo, synowie Polski, za Waszą i naszą wolność.